

## Caveant consules.

Kraków, 4 marca.

(x) Ukraińcy wypowiedzieli zawieszenie broni i pod Lwowem zabrały głos znowu działa.

Nieznane są jeszcze motywy kroku Ukraińców, w wypadkach na wschodzie są jeszcze pewne niejasne momenty. Nie wiadomo, jak pogodzić układy Petlury z gen. Bertheletem, a agresywnym występowaniem Ukraińców pod Lwowem, nie wiadomo, jak wytłumaczyć tę agresywność, sprzeczną z wolą koalicji, nie wiadomo, czy opiera się ona na dalej sięgających kombinacjach politycznych, czy może jest tylko rozpaczliwą stawką bankruta. Ale jedno można tu uważać za pewne, mianowicie, że Ukraińcy pod Lwowem muszą się czuć militarnie silnymi i uważać za dobrą swą sytuację strategiczną, skoro ryzykują zerwanie zawieszenia broni nawet wobec ultimatum koalicji.

Innemu słowy: Ukraińcy chwytając za broń, mają widocznie podstawy do liczenia na sukces orężny, który ich samowolę mógłby nawet wobec koalicji tłumaczyć.

Rezumujemy wszyscy, co to znaczy i

### WPROST LĘK BIERZE NA MYŚL,

że jutro, że każda nadchodząca godzina może przynieść wieść straszną.

Zawieszenie broni wypowiada tylko ten, kto czuje się w przewadze. Dziś więc we Lwowie sprawy tak stoją, że tylko oręż może rozstrzygnąć. Czy Lwów sam, po czterech miesiącach nadludzkich wysiłków, o głodzie i w nędzy, potrafi się oprzeć temu nowemu uderzeniu?

Obwiniono rząd Moraczewskiego, że zaniedbywał i zaprzepścił sprawę Lwowa. Niewątpliwie rząd, który miał odwagę wziąć się do przeprowadzenia tak odpowiedzialnej sprawy, jak ordynacja wyborcza, mógł być również śmiało zarządzić mobilizację, choćby dwóch roczników, ze względu na pałac niebezpieczeństwo na kresach, a nie zasłaniać się, że to należy do kompetencji — Sejmu.

Ale gabinet Moraczewskiego ustąpił już dosyć dawno.

Nastał „nowy” kurs, funguje Sejm — najwyższa władza. Można było spodziewać się zmiany na lepsze, choćby tylko częściowej, w najbardziej piekających kwestiach.

Co się zmieniło dla Lwowa?

W rezultacie widzimy, że

### LWÓW STOI DZIŚ NA PROGU KATASTROFY,

że z poza dymów i pożogi wojennej mający straszliwe widmo mordu na tysiącach wynędzniałej ludności lwowskiej, że na organizmie państwowym zarysowuje się żywcem szarpana rana i że historia gotuje winny piętno hańby.

Chwila dziś zbyt groźna, niebezpieczeństwo zbyt bezpośrednie, by mówić o ostatnich zaniedbaniach, o liczeniu na układy i pośrednictwa, o kunktatorstwie starć w rękawiczkach. Caveant consules! — ten imperatyw niesie dziś w sobie całą groźbę najkrytyczniejszej sytuacji Lwowa, sytuacji, która dla Polski jedynie i wyłącznie tylko oręż i to tylko natychmiastowym działaniem uratować może.

Caveant consules!

Sejm, Naczelnik Piłsudski, prezydent ministrów Paderewski odpowiedzialni są dziś za losy Lwowa.

## Kraik, który zniknie...

Bruxsela. (PAT) Iskrowo. Neutralne terytorium Moresnet zniknie z mapy Europy i zostanie przyłączone do Belgii. Obejmuje ono obszar 345 hektarów z ludnością 3.500 głów. Moresnet zostanie przyłączone do belgijskiej prowincji Limburg. Flagę tego kraiku o barwach czarno-biało-niebieskich złożono w muzeum stolicy Belgii.

## Lwów w ogniu granatów.

Lwów. (PAT) „Gaz. Lwowska” pisze: Po rozejmie huk dział stał się napowrót muzyką dni naszych. Onegdaj Ukraińcy kilkakrotnie ostrzeliwali miasto w różnych punktach. Poelski nie sprawili szkody wojskowej, jednak uszkodzili wiele budynków. Nie obeszło się oczywiście także bez tego, że tu i owdzie odłamki granatów ranili kogoś. Między innymi granat poszarpał rękę p. Michała Zborowskiego, którego w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego.

Wczoraj przez cały dzień Ukraińcy bardzo gęsto ostrzeliwali miasto. Granaty i szrapnele padały na centrum miasta. Naliczono przeszło 300 pocisków. Wiele osób jest rannych. Pogotowie ratunkowe pracowało bez przerwy. Granaty i pociski padały także w okolicy dworca kolejowego. Szkody wojskowej nie było. Jeden z pocisków spowodował pożar przy ul. Zamajskiego 10. Pogotowie miejskiej straży pożarnej i wojskowa straż pożarna zjawily się na miejscu i ogień rychło ugasiły. Przy gaszeniu pożaru była pomocną także ludność cywilna.

## Przyjazd misji koalicyjnej do Lwowa

Lwów. (PAT) Wczoraj o 11 w nocy przyjechała do Lwowa misja amerykańska i angielsko-francuska, mająca za zadanie zbadanie stosunków sanitarnych. Misja odjedzie najprawdopodobniej na stronę ukraińską, aby zbadać warunki w obozach internowanych Polaków i jeńców Polaków żołnierzy.

## Ostrzeliwanie pociągów przez Rusinów.

Biuro Prasowe K. Rz. komunikuje pod datą 3 marca 1919:

W oblężonym przez Rusinów Lwowie, w ciągu dnia dzisiejszego panował względny spokój. Rusini, którzy prawdopodobnie nie mają obecnie na tym odcinku dział ciężkiego kalibru, ostrze-

liwali tylko peryferyje miasta z armat małego kalibru. Natomiast ruch pasażerski do Lwowa i ze Lwowa wstrzymano, ponieważ Rusini ostrzeliwują wszystkie pociągi.

Kursują tylko pociągi idące pod osłoną pancernych.

## Akcja subskrypcyjna „Gońca Krakowskiego” na Pierwszą Polską Pożyczkę Państwową.

Na pożyczkę państwową subskrybowali przez „Gońca Krakowski” w dalszym ciągu pp.:

Wacław Białynia-Białoblocki, Kraków 200 K.  
Józefa Honorata Czyżewiczowa Kraków 200 K.  
Julia Frankowiczówna Kraków 100 K.  
Michał Hanusz Kraków 2000 K.  
Andrzej Kolenko Krościenko 100 K.  
Jacek Lipski Kraków 100 K.  
Zygmunt Majewski, cukiernia, Kraków 200 K.  
Antoni Starzec Kraków 200 K.  
Anna Stasička Kraków 100 K.  
Anna Stożo Kraków 100 K.  
Ludwika Ślinka Kraków 2000 K.  
Szkoła im. Kochanowskiego Kraków 500 K.  
Zygmunt Wach Podgórze 300 K.  
Wiktorja Wantzel Kraków 200 K.  
Józefa Wilhelmi Kraków 2500 K.  
Jan Wróbel Siedlec p. Krzeszowice 1000 K.  
Władysław Zdybalski Kraków 1000 K.  
Razem 12.600 K.

Wraz z wykazanymi dotąd 55.500 K wpłacono

**68.100 Koron.**

### AKCYA „GOŃCA KRAKOWSKIEGO” ZA POŻYCZKĄ PAŃSTWOWĄ

opiera się na następujących zasadach:

Wydawnictwo nasze przyznało każdemu, kto za jego pośrednictwem subskrybuje chociażby sto koron na pożyczkę państwową premie w postaci bezpłatnej jednomiesięcznej

### PRENUMERATY „GOŃCA KRAKOWSKIEGO”.

Kto pragnie z premii tej korzystać, winien zarządzić od naszej administracji deklaracji subskrypcyjnej, opatrzonej pieczęcią „Gońca”. Deklarację tę wypełnić ma we wszystkich rubrykach i złożyć ją (ewent. przesłać) wraz z odpowiednią kwotą w Banku Krajowym.

Bank ten zawiadamia o dokonanej wpłacie nasze wydawnictwo, poczem rozpoczynamy natychmiast wysyłkę gratisową pod podany adres.

## Zwycięskie walki wojsk naszych z bolszewikami

### Sztab pułku ukraińskiego wzięty do niewoli.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 3 b. m.:

Litwa-Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza: Wojska nasze obsadziły Skidel, 35 km. na wsch. od Grodna. W nocy z 1 na 2 b. m. na naszą załogę w Bytomiu napadł silniejszy oddział bolszewicki i zmusił ją do cofnięcia się. W odwet za to wojska nasze, po 7 godzinnym boju, dnia 2 marca zajęły Słonim. Bolszewicy uporeczywie bronili miasta. Nasza artylerja oddała wielkie usługi. Nieprzyjaciel został wielu zabitych i rannych. W mieście zdobyto składy materiałów wojennych. Zdobyć jeszcze nie przeliczona. — Grupa gen. Listoskiego: Pomimo niezwykle trudnych warunków, zawiei śnieżnych i zniszczonych dróg, akcja nasza na Polesiu rozwija się pomyślnie. Wojska nasze, posuwając się naprzód wśród ustawicznych walk z cofającymi się bolszewikami, dotarli do Janowa i po krótkiej i energicznej walce zajęli go.

Wcłyn. Grupa gen. Śmigłego Rydza: Od kilku dni Ukraińcy, przygotowując się do operacji na nowo, zgromadzili większe siły w okolicy Wło-

dzimierza Wołyńskiego, Torczyna i Rużyszcz. — Dlaprzeciwdziałania i niedopuszczenia ofensywy ze strony nieprzyjaciela został wysłany skombinowany oddział pod dowództwem dzielnego majora Lisa Kuli. W nocnym marszu dotarli on do linii straży nieprzyjacielskich, rozerwał je pod Oryszczem i stoczył bój z dwoma ukraińskimi pułkami w Poryczku Starym, przyczem odznaczyły się bataliony włocławskiego i chełmskiego pułku, szwadron rotmistrza Jaworskiego i batalion kulomiotów. Wzięte do niewoli sztab pułku krzemienieckiego, około 100 jeńców, 3 armaty z uprzęgą, 5 kulomiotów, 7 kuchni polowych i materiały telefoniczne.

Galicja wschodnia: Grupa gen. Romera: Drobne utarczki i odosobnione strzały artylerji w okolicy Belzca. Grupa gen. Rozwadowskiego: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała dworzec kolejowy we Lwowie, kościarnię, okolice zamku, Lyczaków, Snopków i Pasięki miejskie. Na innych odcinkach tylko działalność wywiadowcza.



# Rosya bolszewicka proponuje Polsce zawarcie pokoju.

**Warunek: Litwa i Białoruś mają być dla Polski stracone!**

Kraków, 4 marca.

(cki) Juz przed kilku dniami zgłoszona została w Sejmie polskim interpelacja w sprawie pogłosek o propozycji pokojowejrosyjskiego komisarza do spraw zagranicznych, Cziczierina, zwróconej do Polski. Zanim rząd zdołał odpowiedzieć na tę interpelację, pogłoski te uzyskały potwierdzenie ze strony „Komunisty” wileńskiego, który zamieścił pełen tekst mowy Cziczierina do Polski, jak również notę rządów sowieckich Litwy i Białorusi.

## Nota Cziczierina

w tonie pojednawcza, w treści zaś zasadniczej przesądzająca los Litwy i Białorusi, jako republik sowieckich, wchodzących w skład sfederowanej Rosyi, zapewnia na wstępie, że rosyjska republika sowiecków „zawsze pragnęła i pragnie obecnie zachować pokojowe i sąsiedzkie stosunki z narodem polskim”.

Nie bardzo o tych pokojowych pragnieniach rządu sowieckiego świadczą aresztowania i trawienia Polaków w Rosyi i wogóle barbarzyńskie przesładowanie żywiołu polskiego przez władze Rosyi bolszewickiej, nota Cziczierina jednak, jakby pragnąc przejść ponad tem do porządku dziennego, wylicza owe „dobrodziejstwa”, objawiające się „w starannem ochranianiu zabytków historycznych i zabytków literatury i sztuki”, wywiezionych z Polski do Rosyi.

„Z pośród wywiezionych do Rosyi zabytków Polski — czytamy w nocie — samych tylko dzwonów kościelnych jest kilka tysięcy, przedstawia to wielką wartość historyczną i materialną. Wszystkie te skarby ochrania rząd sowiecki w celu oddania ich w odpowiednim czasie bratnim masom ludowym Polski”.

Wskazawszy na to „dobrodziejstwo”, rząd sowieckich oświadcza, iż pragnąc gorąco usunąć wszelką przyczynę nieporozumień z rządem republiki polskiej, oraz nawiązać z nim stosunki normalne, przyjmie delegata Polski.

Idzie tu, według brzmienia noty, o „rozpatrzenie kwestyi stosunków obu państw, a w szczególności kwestyi terytorjalnych, które muszą być rozstrzygnięte w porozumieniu z rządem republiki Litwy i Białorusi, jako sprawy ściśle ich dotyczące”.

Rząd bolszewicki w nocie oświadcza dalej, iż nie chce mieszać się do wewnętrznej polityki polskiej, żąda jednak wycofania wojsk polskich, walczących na Murmanie, Syberyi i na innych obszarach dawnej Rosyi.

Nota zaznacza dalej z naciskiem, iż nawiązanie stosunków normalnych pomiędzy Polską a Rosyą bolszewicką jest koniecznym i z tego względu, że w Rosyi sowieckiej „oczekuje kilkaset tysięcy wygnańców na możliwość powrotu do domu. Masy wygnańców, znajdując się w niezwykłych ciężkich warunkach, spowodowanych niemożliwością powrotu, błagają Rząd Polski o przyspieszenie chwili, w której będą mogli wrócić do Ojczyzny, oraz o pomoc w daniu im normalnych warunków egzystencji”.

Aneksiem do noty Cziczierina jest druga nota, a mianowicie

## Nota rządu sowieckiego Litwy i kom. wyk. sowieckich białoruskich.

podpisana przez przewodniczącego tymczasowego robotniczo-włościańskiego rządu Litwy, p. Mickiewicza — Rapsukasa i przez przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Rad delegatów robotniczych, włościańskich i żołnierskich republiki białoruskiej, p. Miasnikowa. Nota powyższa datowana jest z Wilna dnia 15 lutego r. b.

Ta druga nota zawiadamia rząd polski o utworzeniu litewsko-białoruskiej sowieckiej republiki socjalistycznej, która wraz ze wszystkimi, istniejącymi już na obszarach byłego carstwa rosyjskiego, socjalistycznymi republikami sowieckimi: Rosyą, Ukrainą, Lotwą i Estonią, dąży do utworzenia ze wskazanych republik — zjednoczonej, federacyjnej, socjalistycznej republiki sowieckiej.

Nota uważa wkroczenie wojsk polskich do gubernii Grodzieńskiej i powiatu Białostockiego za „zamach” ze strony Polski i przeciw niemu jak najenergiczniej protestuje, a to pod tym pozorem, że lud pracujący powiatu Białostockiego czuje się rzekomo nierozdzielnie związanym z republikami bolszewickimi Litwy i Białorusi.

Końcowy ustęp tej noty brzmi:

„Zakładając protest przeciw usiłowanom ze strony Republiki Polskiej rozstrzygnięcia spórów terytorjalnych drogą gwałtu, Tymczasowy Rząd Robotniczo-Włościański Litwy oraz Centralny Komitet Wykonawczy Białorusi raz jeszcze podkreślają, że są one w każdej chwili gotowe rozstrzygnąć wszystkie sporne kwestyje terytorjalne drogą polubownego i pokojowego porozumienia.

Wobec tego proponują oni Rządowi Republiki Polskiej delegowanie przedstawicieli do komisji porozumiewawczej, której zadaniem winno być ustalenie granic między powstającą Socjalistyczną Republiką sowiecką Litwy i Białorusi z jednej strony, a Republiką Polską z drugiej. W razie zgody proszą, by Rząd Republiki Polskiej wskazał, kogo mianowicie upoważnia on ze swej strony do prowadzenia pertraktacji jak również gdzie i kiedy, podług jego zdania, winna się zebrać wspomniana komisja porozumiewawcza”.

Noty, zacytowane powyżej w ważniejszych ustępach, nie zbliżają nas ani na krok do „polsko-sowieckiego” pokoju. Przeciwnie. Oddalają nas od niego.

Rosya bolszewicka, która n. p. siłą zbrojną opanowała polskie Wilno i panowanie swe na litewsko-białoruskich obszarach opiera wyłącznie na... ostrzu czerwonogwardyjskich bagnatów, nie licząc się wcale z nastrojem i życzeniami rządzonej przez siebie ludności, stoi na stanowisku, iż

## Polska musi uznać podbój Litwy i Białorusi przez bolszewików,

musi pogodzić się ze stratą Wilna i tych olbrzymich obszarów, o przewadze ludności polskiej, która miałaby być odtąd na wieki związana z Rosyą! Kwestyę rokowań stanowić by miała już nie kwestya przynależności Litwy i Białorusi. Itcz tylko ściśle wytknięcie linii granicznej pomiędzy stworzonymi w drodze gwałtu republikami a Polską.

Rząd polski, któryby podobnie bezczelnie propozycje przyjął, nie utrzymałby się w Polsce ani godziny. Pozostaje więc jedna tylko droga, a tą jest droga walki o Mińsk i Wilno, o polskie obszary Białorusi. Nie wątpimy, że za wyborem tej drogi wypowiedzą się rząd i Sejm polski.

## Zajścia w Gorlicach.

Trzy ofiary.

Gorlice, 3 marca.

Unedgaj zjechała tu Komisya dla zwalczania lichwy. Rozpoczęła więc kontrolę nad przekupnikami. Wskutek tego kupcy i chłopci (przeważnie ruscy) rozpoczęli usuwać swe towary z targu. — Wzburzona ludność rzuciła się na nich. Przyšlo do zaburzeń, w czasie których interweniowało wojsko.

Przypadkowy strzał zabił jednego właściciela i zranił dwóch innych.

Miasto nasze, które szczytyło się tem, iż przetrwało cały czas krytyczny niepokojów, bez najmniejszego choćby zakłócenia spokoju publicznego, stało się niestety w ostatnich dniach widownią zaburzeń i to, jak się zdaje, o poślizgnięciu politycznym. Już od dłuższego bowiem czasu krążyły u nas wieści o intensywnie uprawianej wśród Rusinów okolicznych agitacji, której cel jednak nie był nikomu znanym, Wiadomo tylko było, iż w powiecie naszym znów wypłynęli na powłóczną ziemi przed wojny agitatorzy „moskalofilscy”, uwijający się na całej Lemkowszczyźnie.

Kiedy przed kilkoma tygodniami patroly czeskie zapędziły się aż na granicę galicyjską, agitacja przybrała wyraźniejsze tło, a mianowicie choźiło o przygotowanie ludności ruskiej na ewentualne czynne współdziałanie przeciw rządowi polskiemu na Lemkowszczyźnie.

**CZY WOGÓLE** istnieje jeszcze jaka wesola, sympatyczna panienka? Takie pytanie zadaje sobie często dwóch inteligentnych młodzieńców o różnych uosposobieniach. Która z Pań zechce temu zaprzeczyć raczy odpisać do Agencji reklam i ogłoszeń „Kosmos” Kraków XI, Madalińskiego 17 dla **Wesołego?** lub **Malancholika**. Fotografie pożądane.

**KTÓRA Z PAŃ** lub Panów chce wstąpić w związek małżeński niech pisemnie porozumie się z prywatnym pośrednictwem małżeństw. Minimalne koszta! Dyskrecya zapewniona! Zgłoszenia tylko listowne można nadsyłać pod **Esajt** do Agencji reklam i ogłoszeń. „Kosmos” Kraków, Madalińskiego 17.

## Na marginesie.

### Nasza poczta a Arabowie.

Kiedy Dyrekcya poczt zmusiła wszystkich do stania w ogonach po to, żeby mogli wysłać choćby nawet małą kartkę, a na swoich urzędników włożyła jednocześnie niepotrzebnie ciężkie brzemie, to te dwa stęchłe biurokratyczne grzyby dodano do naszego barszczu utrapień przypominały mi podróż moją do Algeryi i nauki Arabów odpowiednie dla każdej biurokracyi — choć o nich pomówić.

Przed trzydziestu przeszło laty byłem pierwszy raz w Algeryi. Nazywa się to Afryką, ale jest w rzeczywistości tylko dalszym ciągiem południowej Europy; skorupa ziemi, roślinność, zwierzatki tu i tam są w głównych zarysach prawie jednakie. W Algeryi biega równolegle z wybrzeżem morskiem trzy szerokie odrębne krainy, naprzód górzyste i ciepłe Pomorze, tak zwane z arabską Tell, dalej wyżyna stepowa, która w zimie cała bywa pokryta śniegiem, wreszcie teren opada i przechodzi w lotne piaski Sahary.

Cudzoziemcy zwiedzający Algeryę zapoznają się zazwyczaj tylko z miastami Tellu lub docierają dalej w głąb o tyle, o ile są koleje, step zaś — przynajmniej za moich czasów — był zupełnie niedostępny. A przecież w Algierii na

Telu tylko różnorodność ras ludzkich jest interesująca. Step zaś i Sahara są tem, co jest najciekawsze.

Wprawdzie chcąc poznać step nie potrzeba wyjeżdżać z Europy, bo są jeszcze stepy pierwotne, nienaruszone w południowej Rosyi, ale na stepie algierskim żyją plemiona arabskie przenoszące się ze swymi trzodami z miejsca na miejsce, można więc poznać się tu nie tylko ze stepem, ale także z życiem pasterskim, koczowniczym, co nas przenosi w biblijne czasy. Chciałem więc poznać step, jako przyrodnik, a życie koczownicze, jako coś interesujące każdego człowieka. Radzono mi w tym celu kupić sobie konia i nająć przewodnika; ale nie znając języka arabskiego, byłbym zdany na łaskę i niełaskę mego cicerona, a więc na wyzysk Arabów gorszy od wyzysku dzisiejszych paskarzy.

Bywając z żoną u general-gubernatora Algierii, wspominałem mu o swoich zamiarach i kłopotach i jego uprzejmości zawdzięczam jedną z najciekawszych wycieczek, które odbyłem prawie za darmo. Wówczas — było to w r. 1886 — grasowała na Telu, gdzie są winnice filoksera rząd wysyłał instruktorów, którzy obznajmiali kolonistów jak się obronić od tej plagi. Wydelegowano mnie zatem na stepy — gdzie nie ma ani jednego winogrodu — w celu zbodania, czy niema filoksery! Niech żyje biurokracya!! Dostałem zatem glejt i rządową podwodę. Wytknąłem sobie dziesięciodniową drogę — za rada wysokiego urzędnika general-gubernato-

ra — i codzien przybywszy gdzieś wieczór do arabskich namiotów, otrzymywałem posiłek, a nazajutrz konia pod siodłem i przewodnika, z którym podróżowałem aż do następnego wieczora.

Wpłynąłem na suchy przestwór oceanu.

Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu.

Wiatry szaleją tu jak na naszych halach bez przeszkody, nieraz rzeczywiście afrykańskie gorąco dochodziło w cieniu do 42 stopni. Powietrze jest suche i przejrzyste.

Przed nami otwiera się przestrzeń bez granic; ani drzewo, ani jezioro, ani strumyk, nie nie przerywa jednostajności obrazu, chyba gdzieś na niedostępnym, zdaje się końcach majaczącej błękitnej smugi wzgórz. Stąd przedewszystkiem ma się to uczucie, że tu przed nami rozlega się i zanika świat cały. Słońce posuwa się bez przeszkód, mgły i chmury, przeją i rozświetlają powietrze jasne, przejrzyste, eteryczne. Skłbn nieba nie przysłania więc ziemi, nie sprawia jak u nas wrażenia, że się na widnokręgu o nią opiera, owszem staje się tak wysmukły, że już chyba wyższymi być nie może; gonisz tam wzrokiem, sądząc, że ujrysz Serafinów i nastuchiesz, czy nie dojdą cię echa muzyki sfer Niebieskich. Ale wielka cisza zalega step cały. Jesteś jak w zaczarowanym kraju: sędzisz zrazu, że tu wszelkie życie zamarło. Powoli tylko się z nim oswajasz, przekonujesz, że tu ruch panuje. Spostrzegasz leniwe bazyliuszki, które wygrze-



# Gołemi rękami.

## Z czasów panowania Rusinów we Lwowie.

Kraków, 4 marca.

Lwów znowu woła o pomoc, a najlepszym adwokatem w tem wołaniu jest bohaterstwo jego obrońców, które niestety zaczyna się zacierać w pamięci publiczność, trzeba więc przypomnieć w nowej, decydującej chwili obecnie, kiedy Ukraińcy zerwali rozejm i bohaterskiemu miastu grozi nowe niebezpieczeństwo.

Oto pewien Lwowianin, który kilka lat przedził w Rosyi, a bawił we Lwowie właśnie w chwili zajęcia go przez Ukraińców, opowiada nam ciekawy epizod z obecnych dziejów Lwowa. Było to w okresie, kiedy walka dopiero się zaczynała na dobre, kiedy po ulicach Lwowa chodziło się — trawestując znane przysłowie rusińskie o „chodzeniu pomiędzy deszczem” — dosłownie pomiędzy kulami. Pomimo to chodziło się dużo, choćby po to, żeby zabić niepokój i żeby zebrać jakie takie wiadomości.

Znalazłem się nareszcie przed pewną kawiarnią lwowską i zmęczony, postanowiłem wstąpić do niej. U wstępu zatrzymała mnie grupka znajomych, opowiadając mi z ożywieniem, że przed chwilą, a było to w biały dzień, przed południem, jakiś oficer polski bez broni przed apteką

### ROZBEROIL GOŁEMI RĘKAMI ŻOŁNIERZA UKRAIŃSKIEGO.

Wszedłem do kawiarni, a zobaczywszy przy jednym stoliku dwóch profesorów uniwersytetu, siedzących ze znanym mi również z Kijowa młodzieńcem wygnańcem, przysiadłem się do nich i naturalnie opowiedziałem im natychmiast, co usłyszałem przed chwilą. Towarzysze spokojnie pili kawę podczas tego opowiadania,

a kiedy skończył, ów młodzieniec, ubrany tutaj w mundur wojskowy, odezwał się:

— Nie panie, to nie tak było.

— Ależ panie, opowiadali mi to przecież świadkowie naoczni.

— To nie nie znaczy. Bo ja byłem nie tylko świadkiem, ale właśnie tym, który odebrał karabin żołnierzowi... W Kijowie byłem jeńcem wojennym, który się ukrywał, a powróciwszy właśnie na awanturę ruską, wstąpiłem natychmiast do armii polskiej. Przekradłem się na „stronę ruską” miasta, zorganizowałem dwa zbrojne oddziały gimnazjalistów i przeprowadziłem na stronę polską. Teraz właśnie organizuję trzecią partję, dla której właśnie „staramy się” o broń. Siedząc tu w kawiarni przy kawie, zobaczyłem, jak

### DWAJ MOI SMARKACZE ATAKUJĄ GOŁEMI RĘKAMI UZBROJONY POSTERUNEK UKRAIŃSKI.

Żołnierz broni się karabinem i broni się dobrze. Z dziećmiakami poeżło być źle. Wybiegłem więc bez kapelusza i płaszcza i chwyciłem żołnierza ukraińskiego za gardło. Wepchnąłem go do sieni obok apteki, ale tam żołnierz puścił karabin, a chwycił za granat ręczny. Nie dałem mu czasu rzucić go, ale przycisnąłem szyję do ściany i

### PÓTYM „GRZAŁ” PO FIZYONOMII, PÓKI NIE ODDAŁ MI I GRANATÓW

i bagnetu i patronaszki z nabojami. Widzi więc pan, że to nie odbyło się tak efektownie, jak ludzie opowiadają...

Skończył i spokojnie się zabrał z powrotem do przerwanego picia kawy...

# Pół czwarta roku męczarni.

## Gwałty niemieckie i czeskie w kowelskiem na Wołyniu.

(Korespondencja własna „Gonia Krakowskiego”).

Kowel, 3 marca.

Dnia 4 lutego opuścili nas ostatnie zastępy niemieckie, unosząc z sobą zrabowane przedmioty i ostatnie przekleństwa i zlorzeczenia ludności miejscowej, nad którą w ciągu trzech i pół lat znęcali się w sposób najdzikszy — nie przebiegając w środkach rabunków, grabieży i wywłaszczeń. Głodzono nas, zabierano wszystko, począwszy od pieniędzy z kieszeni, ubrania, wszelkiej odzieży, obuwia, sprzętów domowych, narzędzi i naczyń wszelkiego rodzaju, zbóż, traw — słowem wszystkiego. Wydawano niekiedy i nie na wszystko kwity niemieckie tej treści: „Zapłaci taka świnią, jaką jesteś ty, poszkodowany”.

Tych kwitów i spisów przedmiotów zrabowanych, które koncentrowały się w domu piszącego niniejsze, mieliśmy setkami w swem ręku. Pijani, rozbawieni żołdacy i oficerowie niepokojili nas dniami i nocą, wdzierali się do naszych mieszkań, zajmując je całkowicie, wyrzucając obywateli, właścicieli ich, do pustek chłopskich. Oficerskie słowo było urągówiskiem i po-

śmiewiskiem — nigdy się go nie dotrzymywało.

Sasiad nasz, p. Jerzy Walewski z Bytnia, licząc na dane słowo honorowe pułkownika niemieckiego, oddał mu klucze od domu, szaf i kufrów — poczem w ciągu kilkunastu dni ów pan pułkownik, baron, wywiózł na kilkunastu samochodach wszystko to, co było w domu, w kufrach i szafach, zabierając z sobą wszystkie akta i papiery majątkowe.

Taki Szulhof Maks, Szajer, oberlejtant Frejtag inni zabierali meble, fortepian, bryczkę z domu obywatela Ruczyńskiego, zapewniając oficerskim słowem honoru, że za dni kilka je zwrócą. Forte-pian zniszczony po roku zwrócono, meble i bryczkę przywłaszczono.

W wielu wypadkach można było obronić się jakimś dalkiem, ci bowiem bohaterowie zwycięscy brali łapówki tak dobrze i gładko, jak nie Lrali za rządów moskiewskich „prystawi i uriadnicy”. Upokorzenie i poniewierka ludności nie miały granic. Kazano się kłaniać sobie i to nie było jak, lecz zdjęciem zupełnie czapki i obnażeniem głowy — niespełnienie tego rozkazu

wywoływało kary lub obrazę ludności — jak to miało miejsce z obywatelem Siemiątkowskim, któremu oficer niemiecki zrzucił ręką czapkę z głowy. Biło różkami ludność za spóźnienie się na robotę. W tym całym ucisku udręczeni i męk, jakie zadawano ludności, prym trzymali Czesi. Ta dzicz była nam już znana dawniej. W roku 1864 oni do naszego kraju przybyli, celem nabycia ziemi — dla ułatwienia sobie stosunku z Rosyanami przyjmowali ogólnie prawosławie, jak mówili powszechnie: „Nie dla Jezusa, lecz dla chleba kusa”. — Z ludnością miejscową żyć się nie mogli i zyskali od niej jedynie nienawiść za swe czyny barbarzyńskie, jak n. p. odcinanie róg koniom i bydłom, ujętym na swych pastwiskach.

Otóż ta dzicz w czasie najazdu odznaczała się srogością, chciwością i psią wściekłością. Nasze sady i resztki w nich owoców, pozostałe od rekwizycy Niemców, kradli, rabowali, napadali nocnymi, nasze okopowizny, ogrody z warzywami rabowali, kradnąc zarazem, co się dało — ubrania, buty, pozostawione chwilowo na dziedzińcu — słowem to była wojna — obrona ostatniego już mienia naszego, ostatnich szczątków do przekarmienia się, do ocalenia od śmierci. W tej obronie Czesi, jak zbóje, pięściami i kijami odgryzali się. A ich oficerowie? To szczyt obydł!

Oberlejtant Zadek, przed wojną, były agent dostarczający kupcom rodzyнки i pieprz, — gnębi i rabuje ludność, a upominających się o swoje wyrzuca za drzwi, bezczęści i pokazuje stryczki na szyję za upominanie się (Kulczycy, za upominanie się (Kulczycy, Twarowsky i in.).

Rozgoryczony niby przez obywatela Ruczyńskiego, opowiadającego, że żołnierze i oficer opuścili dom, zaśmieciwszy go wkoło, wystąpił wobec komendy niemieckiej, wszechwładnej ze skargą o obrazę wojska austriackiego — i zaledwie kilka f. ryby osłodziło rozgoryczenie — p. Wobiczka, który jak mówi jest bliskim Polakom — ożeniony bowiem z Polką — p. Podwiński major, zawsze na koniu — niemal ma ochotę nim traktować ludność, okazuje szczególną nienawiść ku obywatelom Polakom, zmuszając ludzi więzionych do odbywania pieszo parowiorostowej drogi do miejsca swego pobytu. Nieprzybycie na godzinę 8 rano wywołuje bary obrębel najbrutalniejszej treści.

Są to fakta, które miały miejsce na nieznanym skrawku pow. Kowelskiego. A dalej jak było? W Hrubieszowskim głośno ze swej dzikości i nienawiści do obywateli Polaków Czech Nemeć zamyka wszystkie prywatne uliny, dopuszczając do mlewa tych spekulantów, którzy mu lepiej placą, czem zubożać i głodzić. Sekundował mu w tem Czech Sneider. Liczę 80 lat wieku, a więc rodzilem się w sromie niewoli, żyłem w niej i cierpiałem męki piekiel i każdy z nas Polaków żył tym ciężkim życiem. Znamy je. Umęczenia i cierpienia ostatnich lat, zadawane nam przez okupantów nie każdemu są znane. Podaję więc dla wiadomości i na poniżenie i hańbę sprawców 3 i pół-letnich naszych męczarni, wstydu i cierpień... Powoła R.

## Czas odnowić przedpłatę!

wają się ca słońcu; skoczki, co chowają się bystro do jamek; to kuropatwy rwą się z pod nóg; to antylopy spłoszone przystaną, obejrzą się i uciekają długim wozem.

Tak jedziesz godzinami, aż natrafisz na duar, jesteś wśród Arabów. Namioty czarne, niskie, ponure, stoją zawsze w kolach. Bywa ich w jednym duarze kilka lub nawet kilkanaście, a takich kół parę, kilka lub kilkadziesiąt, zależy to od tego, jaka część pokolenia w tem miejscu koczuje, czy nad szejkami jest tu Kaif, czy obok Kaidów jest jeszcze agha.

Twoj przyjazd, jeżeliś runie, jest dla duaru daleko większym zjawiskiem niż przejazd przez Kraków misji koalicji. Całe gromady psów, czując chrześcijanina, opadają twego konia i rzucają się do nóg wyjąc po arabsku, to zwraca uwagę wszystkich zwierząt, które się obok namiotów pasą: baran spogląda się bezmyślnie, wielbłąd wyciąga długą szyję, przeżuwa i patrzy baraniami też oczami, kozy trykają się na twe powitanie łbami, aż słychać loskot. Całe gromady kur biegają po wełnie namiotu z góry na dół i z dołu do góry, a kogut wydstawszy się na szczyt, głośnym pianiem woła: „rumi przyjechał”. Wtedy kobiety wybiegają z odkrytą twarzą z namiotów, znajdując naraz pełną potrzebę pobiedz do sasiadek i krzyżują się w biegu, jakby grały w cztery kąty i pięć piątą. Niektóre nawet wpełznąwszy już pod namiot, jeszcze wysuwają oko, żeby się dobrze przyjrzeć gościowi. Tylko mężczyźni, którzy gdzieś opodal namiotu siedzą kołem, raz rzuciwszy okiem, sie-

dzą dalej spokojnie, jak na Arabów przystało. Jeżeli się nie zatrzymasz, nie pożegnają cię nawet wzrokiem. Ale zawsze znajdzie się jakiś człowiek, który pozornie przychodzi odpędzić psy, jak już narzucały się na ciebie do syta, a rzeczywiście dlatego, żeby zaspokoić ciekawość. Poznałem Arabów, opisałem ich obiektywnie w mojej książce „Świat i ludzie Algieru”.

Z rozmów z Arabami, jacy mówili po francusku utkwilo mi wiele w pamięci, zwłaszcza, co się odnosiło do ich konserwatywności a więc i biurokracyi, tej wszędzie najbardziej konserwatywnej kasty społeczeństwa. Gdym kiedyś spytał Araba, czy poglądy świata muzułmańskiego mogą się zmienić, odpowiedział mi porównaniem: „Znasz charta? — Znam. — A więc wiesz, że ma ogon zakręcony w górę. Otóż gdybyś ten ogon włożył w rurę blaszaną i prostą i trzymał go w niej choćby przez rok, to przez ten czas będziesz zobaczył, że się natymniast zakrzywi. Austriacka biurokracya wykształciła naszą. Kto, jak ja obcował z nią przeszło 40 lat, ten musi powiedzieć, że polscy urzędnicy odznaczała się uczciwością, często niezwykłą, pracowitością i sumiennością, ale nie mieli za grosz inicjatywy, bo rząd centralny netylko jej nie znosił, ale karał każdy jej chociażby najrozumnniejszy poryw. Dla biurokracyi obojętne czy przepis, który wyda jest ludności dogodny czy nie. Pewien Arab szykanując raz takie rozporządzenia powiedział mi: „nie jeździmy nigdy klusem, bo widzisz, jak

jedziesz stępa, nie zmęczysz ani siebie ani konia, jak ci pilno jdziesz galopem, zmęczysz tylko konia, ale na cóż jeździć klusem, co morduje zarówno zwierzę jak człowieka. Czy to mądre?”

Biurokracya pocztowa mogła użyć pocztowego stępa to jest, dla wygody tak urzędników, jak i publiczności pozostawić dawne marki dopóki nie będzie nowych. Albo zagalopować się z najprostszą inicjatywą i powiedzieć: Aż do czasu dostarczenia nowych marek listów się nie frankuje, a odbiorca płaci tylko zwykłą takse! Nie! Wybrano klusa! najdokuczliwszą formę dla urzędników i dla publiczności: wy harujcie niepotrzebnie, a wy traćcie czas, kosztowny czas! Czy to strata czasu nie jest miliony razy droższa niżby były straty fiskusa, że niefrankowane listy nie opłacałoby się drożej

A na zakończenie jeszcze jedno. Dlaczego marki są niepodleptane? Więc każdy ma się starać o lep? A Dyrekcya poczt nie mogła postarać się przed miesiącami o zgromadzenie gumy, prawie równie dobrej jak arabska, której są u nas w Polsce setki, jeżeli nie tysiące cetnarów?

\*) Oj ta biurokracya oby do dawnych cnot przybyła najpotrzebniejsza rzecz — inicjatywa. — oby pamiętano, że tabakiera dla nosa a nie nos dla tabakiera.

Józef Rostański.







## Adwokat Dr. Henryk Fargel

otworzył kancelaryę 618  
w Krakowie, ul. Bracka 13. Telefon 2393.

## Co to jest „Kalborin”?

WP. Dr. Antoniemu Nasiłowskiemu lek. szpitala św. Ludwika za wyleczenie mię z poważnej słabości dziękuje serdecznie **Teresa Fritzo.** 525

**Farbuje i czyści chemicznie pięknie i szybko bo w ośmiu dniach wszelką garderobę, wyroby jedwabne, wełniane, lniane, bawełniane i t. p. tylko prałnią chemiczną i art. farbiami „Wista”, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8. Filie: Grodzka 42, Karłowicka 9, Długa 11 a, Zwierzyniecka 15, Dietla 41. 309**

**„DOM ZAPOMNIENIA”,** sensacyjny dramat światowej sławy ze słynną z urody, wdzięku Fabianą Fabregę ukaże się w dzisiejszym programie kinoteatru „Sztuka”.

Nie mniejszą atrakcją programu stanowi szereg aktualnych zdjęć z natury z miejscowości francuskich, które w ubiegłej wojnie tak wybitną odegrały rolę, a mianowicie: Gandawy, Sedanu, Nancy, Alzacyi, Lotaryngii, Diez i Paryża. Zachwyty budzą oryginalne obrazy z wjazdu króla Alberta do Gandawy z Sedanu i jego okolic, z Nancy, w chwili, gdy do miasta tego wjeżdża delegacja niemiecka, w celu oddania linii kolejowych w Alzacyi i Lotaryngii, dalej zdjęcia z Alzacyi, przedstawiające między innymi armię francuską, gdy po 47 latach zajmuje pierwsze miasta w Alzacyi, witana entuzjastycznie przez ludność, — z Paryża, gdy grupa ludności alzackiej z merem na czele defiluje entuzjastycznie wita na polach Elizejskich.

Jestto jeden z najlepszych i najwięcej interesujących programów, jakie kiedykolwiek zdobyć można było.

**WAŻNE DLA WSZYSTKICH!** Udziela się wszelkich informacji, oraz wyrabia podania do wszystkich władz i urzędów państwowych. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Agencja reklam i ogłoszeń „Kosmos” Kraków, Madalińskiego 17 dla „Informatora”.

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk.

Św. Kazimierza Kr.  
Wschód słońca 6:18  
Zachód słońca 5:27  
Długość dnia 11:09



### TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Czaple pióro”.

### TEATR POLWSZECHNY:

Wtorek: „Niebieskie domino”.

## Tymczasowe przepisy paszportowe.

Za porozumieniem ministerstw: spraw wojskowych i spraw zewnętrznych wydane zostało tymczasowe przepisy paszportowe już obowiązujące.

Na mocy nowych przepisów paszportowych podróżni cywilni mogą wyjeżdżać za granicę tylko za paszportami min. spraw zewn. pod kontrolą wojskowości, czego wymagają niestabilne jeszcze stosunki wewnątrz kraju, potrzeba obrony przed szpiegami i t. p.

Kontrola przejeżdżających odbywać się będzie głównie na stacjach kolejowych w Będzinie, Sosnowcu, Szczakowej, Oświęcimiu, Białej, Żywcu, Muszynie, Sanoku, Przemysłu, Jarosławiu, Zamościu, Chełmie, Białej-Brzeskiej, Łapach, Ossowcu i Szczucinie. Kontrolę będzie wykonywać żandarmeria. — Wydawanie paszportów może być na żądanie sztabu armii wstrzymane.

Jazda przez tereny operacyjne wojskowe jest zasadniczo dla cywilnych zamknięta. Wyjątkowych pozwoleń udzielają odnośne dowództwa wojskowe. Takim podróżnym ministerstwo wydaje paszport tylko do granicy terenu operacyjnego, oraz oświadczenie, że przejazd jest konieczny, a pozwolenie samo wydaje wojskowość.

Popisowi (18—38 lat) mogą otrzymać paszporta zagraniczne tylko za zezwoleniem odnośnych dowództw. Krótkoterminowe paszporty do pogranicznych miejscowości wydaje władze polityczne I. instancji.

Wszyscy podróżni przy przejeździe granicy muszą posiadać paszporty z fotografic. Obywatele Galicyi i Śląska w obrębie dawnej austro-węgier mogą używać dawnych wewnętrznych paszportów wzywanych każdorazowo przez komisarzy administracyjnego. Cudzoziemcy winni mieć wizy ministerstwa spraw zewnętrznych, przyczem obywatele państw koalicyjnych i Stanów Zjednoczonych w następnych wypadkach mogą otrzymywać od minister-

stwa telegraficzne pozwolenie na wyjazd, a ulg takich nie mogą mieć obywatele niemieccy, ukraińscy i sowiecko-rosyjscy.

Oprócz sprawdzania osobistości na granicy odbywać się będzie kontrola przewożonych druków.

## „Kuryer warszawski” a galicyjscy urzędnicy.

(u) „Kuryer Warszawski” pozwolił sobie na nader niestosowną i niewłaściwą wycieczkę przeciwko urzędnikom „galicyjskim”, którzy „zalewają” Warszawę i zajmują posady choć wielu jest ludzi w Warszawie bez pracy. Artykuł ten — przysnąć trzeba — nie przynosi „Kuryerkowi Warszawskiemu” bynajmniej zaszczytu i wywołuje należąca im replikę. Przedewszystkiem zastanowić musi termin „Urzędnicy galicyjscy”! Urzędnicy „galicyjscy” — zechce „Kuryer” przyjąć do wiadomości — mają takiesamo prawo do ubiegania się o posady w Warszawie i takimi samymi dobrymi są Polakami jak mieszkańcy stolicy, a niezawsze są co najmniej tak dobrymi pracownikami, jak warszawianie, urzędnicy „galicyjscy” posiadają bowiem pełne kwalifikacje, rutynę i doświadczenie, na czem podobno Warszawianom bardzo... zbywa. Rzecz istotnie ciekawa, jak sobie „Kuryer Warszawski” wyobraża ułóżnie się stosunków w Polsce na wyższych polach bez pomocy tych „galicyjskich” urzędników. (Wyraźnie „galicyjski” trzeba w sposób właściwy interpretować). Wszak Warszawa nie dysponuje nie z własnej zresztą winy klasą urzędniczą! Warszawa dysponuje przedewszystkiem wielką ilością ludzi, którzy nie nie robią, ładnie się ubierają i pięknie szastają nóżkami wobec wydeliktowanych dam.

Urzędnicy „galicyjscy” bynajmniej nie ubiegają się ani zebrać o posady, lecz rząd warszawski uznając, że swoich ludzi, zostających bez pracy, nie może do niczego użyć, zaprasza ich do pracy.

Na zakończenie „Kuryerkowi” pro memoria: śmieszna jest rzeczka dzielić synów jednej ziemi i matki na: Galicyan, Poznańczyków i Królewaków. Wszyscy jesteśmy Polakami i wszyscy chcemy służyć obojętnie wobec naszych najlepszych sił. „Galicyjski” czy „królewski” urzędnik — to rzecz obojętna — byle sumiennie i uczciwie dla dobra narodu i ojczyzny pracował. Czas już chyba zaniechać swarów i głupstw, kiedy chodzi o rzeczy wielkie, kiedy czterech wrogów czyha u naszych drzwi!

## Powołanie urzędników galicyjskich na Litwę i Białoruś.

Jak się dowiadujemy z ministerium w Warszawie, nadszedł do Krakowa okólnik, zachęcający urzędników do starania się o posady na Litwie i Białorusi.

## O przyłączenie Gdańska do Polski.

Dnia 9 b. m. odbędą się w miastach i miasteczkach i wsiach galicyjskich wiece publiczne w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski. Łączy się to z będącą obecnie na porządku dziennym obrad konferencji kongresu pokojowego z sprawą ustalenia granic Polski. Ludność polska na wiecach tych da potężny wyraz dążeniu całego narodu do posiadania Gdańska, miasta od wieków już z Polską związanego i dla rozwoju ekonomicznego Polski dzisiaj niezbędnego. Na wiecach tych zbierane będą podpisy, które następnie mają być wręczone członkowi misji koalicyjnej w Warszawie ambasadorowi Noulens.

Równocześnie we wszystkich gminach, radach gminnych i miejskich odbędą się zgromadzenia tych ciał, na których będą powzięte odpowiednie uchwały.

## Polacy „lamia” układ z Niemcami.

(x) Niemiecki komunikat wojskowych z 1 b. m. podaje:

„Ponowne złamanie warunków zawieszenia broni przez Polaków koło Rypina i Fruszcowa. Wszystkie polskie oddziały odparto ogniem. Pozatem nic szczególnego”.

Komunikat powyższy przypomina taktykę złodzieja, który ściekając przed pościgiem krzyczy: „chwytajcie złodzieja”.

## Pocieszające wieści o rekrutacji.

Od osoby, która bawiła w Król. Polskiem i miała sposobność zetknięcia się z nowozaciężnymi rekrutami wojska polskiego dowiadujemy się, że przeglądy dały wyborowy materiał ludzki nie tylko zdrowy fizycznie, ale także moralnie, o żywym poczuciu narodowym. Zwłaszcza chłopci wiecieni w szereg — mają dużo animuszu żołnierskiego i zapowiadają, że pójdą prac każdego wroga Polski.

Fatalnie przedstawia się jednak zaopatrzenie żołnierza.

Od sukcesów pożyczki zależy w dużej mierze sprawność bojowa żołnierza.

## Zołnierz polski oddaje cześć kobietom Lwowa.

Otrzymujemy następujące bardzo charakterystyczne pismo:

Niżej podpisani proszą o umieszczenie następującego artykułiku:

Wdzięczność Lwowa dla swych obrońców daje się wyrazić nie w czczych frazesach, lecz w czynnem zainteresowaniu się obywatelk lwowskich.

Szczególną opieką otaczają kobiety lwowskie rannych. Już w pierwszej linii żołnierz ranny otrzymuje pomoc kobiety-sanitariuszki, z którego to zadania wywiązują się ona jak najsumienniej.

Przewieziony żołnierz do szpitala jest przedmiotem zainteresowania się ze strony lekarzy i siostr (mówimy tu przedewszystkiem o szpitalu na Technice we Lwowie).

Na salach siostry pielęgniarzki z macierzyńską troskliwością opiekują się rannym. To zainteresowanie się dodaje mu otuchy i zmniejsza cierpienia jego. Gdy nadchodzi czas wizyt dla publiczności, spieszy do nich ze słowem pociechy z pożyteczną lekturą i rozmaitymi lako-ciami.

Wyjeżdżając ze Lwowa byliśmy entuzjastycznie żegnani przez mieszkańców.

Galkiem przeciwnie odniesiono się do nas w Krakowie, nim dostaliśmy się do szpitala. Dwie godziny obwożono nas po pawilonach zmarzniętych, bez okryć, wreszcie po półgodzinnym czekaniu przed szpitalem przeniesiono nas na salę.

Nie widać tu tego zainteresowania się nami służby sanitarnej, arogancko odnoszącej się do nas. Tylko Lwów umie ocenić ofiarną polskiego żołnierza!

Cześć Lwowiankom!

Szymański, Świstelnicki, por. podchorąży 8 p. L. P., Rudnicki, podchor. 10 p. p., B. Jagiellak, sierżant V Baonu II. komp., B. Bonet 2 p. szwagwar. Szpital Zalogi w Krakowie.

## Stan oblężenia w Toruniu.

(x) Biuro Wolffa donosi, że z powodu piątkowych wykroczeń w Toruniu ogłoszono tam stan oblężenia. O charakterze samych wykroczeń depesza nie podaje żadnych szczegółów.

## Guma arabska celnarami w Polsce.

Od znakomitego botanika prof. uniw. Jag. p. Józefa Rostafińskiego otrzymujemy w związku z feletonem, który zamieszczamy na stronie 2 i 3 następujące uwagi:

Na gałęziach drzew wiśniowych i śliwkowych wycieka u nas guma w suchej porze roku usychając iść. Różni się od arabskiej tem, że jest mniej krucha i zwykle brunatno zabarwiona. Można ją zbierać nożem z łatwością. Trzeba tylko zważać, żeby nie ścinać jej razem z korą, która zanieczyściłaby towar. Po rozpuszczeniu w wodzie tworzy lep równie dobry jak guma arabska, ale nieco więcej ciągnący się, może też zastąpić ją w aptekach. Chodzi o gromadzenie jej. aN to trzeba mojem zdaniem, pośrednictwa szkoły. Nasze nauczycielstwo zawsze jest gotowe do pomocy społeczeństwu. Ona mogłaby gromadzić tę gumę w gminach i przysyłać ją do kółek rolniczych. Jakieś kilka koron za kilo da się z łatwością uzyskać. Każdy materyalista nabędzie towar najchętniej.

**SYNDYKAT NAFTOWO-GÓRNICZY W KRAKOWIE.** Ze sfer przemysłowych komunikują nam o powstaniu nowej instytucji przemysłowej pod nazwą Syndykatu naftowo-górniczego z siedzibą w Krakowie. Celem nowej instytucji ma być zorganizowanie ruchu naftowo-górniczego przedewszystkiem w niewyzyskanem należycie zagłębiu zach. galicyjskiem, na zasadzie koncentracji istniejących terenów i kopalń przedewszystkiem w polskich rękach. przy równoległe prowadzonej akcji uruchomienia obcych, zwłaszcza francuskich kapitałów dla udziału w eksploatacji tychże terenów.

(cz) **ZAPISUJECIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. RATUNKOWEGO.** Towarzystwo pogot. ratunk. w tych dniach rozesłało swym członkom przypomnienia o zaplaceniu od kilku już lat zaległych wkładek.

Tow. pogot. ratunk. liczy zaledwie 291 członków. z tych zapłaciło wkładki za rok ubiegły zaledwie 18. a reszta zalega już od kilku lat z wkładkami. Towarzystwo ratunk. dowołuje się do poczucia obywatelskiego swych członków z prośbą o jak najszybsze wpłacenie zaległych wkładek i także z prośbą o zachęcanie ni należących do Tow. obywateli w poczet członków. Fundusze tak pożytecznej i humanitarnej instytucji jak Tow. rat. są w opłakanym stanie i pomoc w tym kierunku jest nieodzowna.

**DZIECI NA PRZEDSTAWIENIACH KABARETO-WYCH.** Z kół czytelników piszą nam: Z wielkiem zainteresowaniem przeczytałem wczorajszy artykuł „Gońca” na temat wprowadzania dzieci na widowiska sceniczne. Poglądom tam wyrażonym nie mogę odmówić racji i przytoczę tu charakterystyczny przyczynek: Oto na nocnem przedstawieniu kabaretowem w teatrze im. Słowackiego (tłusty czwartek) widzieliśmy w pierwszym rzędzie kilkunoro dzieci, zachwycających się pikanterya swywnego programu. Nie sądząc, by trzeba było wypadki tego rodzaju szerzej komentować.

**WYSTĘP KORDYANA,** telepaty, hipnotyzera i spirytysty odbędzie się w piątek 7 b. m. w sali Saskiej o godz. 7 wieczór. Bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego, Linia A—B.

(x) **NIEBIEŻELA BYŁA DNIEM BENEFISOWYM ZŁODZIEI** i włamywaczy. Pani Seligson pozostawiła na otwartym oknie pieniądze i suknię swą, w której wpięta była kosztowna bardzo broszka żółta z brylantami. Jakieś duże nieznane dziewczęta zabrały te przedmioty z okna i umknęły nie zatrzymywane przez nikogo.

W domach przy ulicy Wielopole i Jasnej dokonano



no kilku kradzieży na strychach, gdzie złodzieje zabrali przeważnie bieliznę.

**OGHOTNICZEJ SŁUŻBY DO WOJSKA.** Na mocy przepisów „Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej” i w myśl rozkazu Okręgowej Komendy Uzupelnień z 13 lutego b. r. używa się wszystkich mężczyzn z wyjątkiem roczników 1896—1899, dla których przymusowy pobór jest ogłoszonym do ochotniczej służby wojskowej.

Ochotnik winien: 1. mieć ukończonych 17, a nie więcej nad 28 lat życia, 2. posiadać urzędowe świadectwo moralności, 3. mieć pozwolenie ojca względnie matki lub osoby prawnie zastępującej rodziców, o ile nie przekroczył 21 roku życia. Przegląd ochotników odbywać się będzie we wszystkie środy, począwszy od 5 marca b. r. w Pow. Uzupeln. w Krakowie, Siemiradzkiego 24, I p., o godz. 9 rano.

**DODATKOWY PRZEGLĄD WOJSKOWY ROCZNIKÓW 1893—1899.** Okręgowa komenda uzupełnień skonstatowała, że znaczna liczba z roczników 1896—1899 nie stawiła się do przeglądu wojskowo-lekarskiego, wyznaczyła nowy przegląd dodatkowy, który się odbywał przez 15 dni codziennie przedpołudniowo, począwszy od 10 marca w odnośnych powiatowych komendach uzupełnień. Popisowi, którzy się nie stawiają, podlegają karze więzienia do 1 roku.

**EKSPOZYCJA PANSTW. URZĘDU** do spraw powrotu jenców, uchodźców i robotników przeniesiona została z Podgórze z ul. Sainarnej 25, do gmachu szkoły Scholastyki przy ul. św. Marka 34 w Krakowie. Godziny urzędowe od 9—12 i 3—6. Kierownik Ekspozycji p. Witold Sobolewski przyjmuje strony od godziny 10—12 rano.

**DR RADWAN W REDAKCYI „GONCA KRAK.”** Wczoraj odwiedził naszą redakcyę dr Radwan, znany ze swych wykładów i eksperymentów z zakresu sugestyi i telepatyi. Z wizyty tej oczywiście nie omisszaliśmy skorzystać. Przypadkowo obecny był p. G. w redakcyi, który zwrócił się z prośbą do dr R. o usunięcie dotkliwego bólu zębów. Dr Radwan wprowadził p. G. w półsen, a po obudzeniu medyum skonstatowało z zadowoleniem, że przykry ból ustąpił zupełnie.

Oprócz tego wykonał dr R. kilka zawitych eksperymentów z dziedzin telepatyi kontaktowej.

**MAKA AMERYKAŃSKA W KRAKOWIE.** Dzięki sprawnemu funkcjonowaniu odnośnego aparatu jest Wydział aprow. K. Rz. w możności już w środę, dnia 5 b. m., rozpocząć wydawanie białej maki amerykańskiej dla ludności miasta naszego od godz. 9 rano. Przy równoczesnym podniesieniu kwoty żywnościowej otrzyma ludność Krakowa w sklepach rejonowych 1 kg. maki na osobę miesięcznie po cenie 3 K 30 h. Przy pierwszym rozdawnictwie obecnie będą przedstawiciele misyi ameryk., którzy też poczynią zdjęcia fotograficzne.

**ROZDZIAŁ MAKI AMERYKAŃSKIEJ.** Rozdział trzech transportów maki amerykańskiej uskuteczono w następujący sposób: Otrzymali: 1. Zagłębie krakowskie 6 wagonów, 2. Magistrat-Kaków 2 i pół wag., 3. kolej Kraków 5 wag., 4. Starostwo Tarnów 2 i pół wag., 5. Starostwo Nowy Targ 2 i pół wag., 6. Zakopane 1 i pół wag., 7. Starostwo Żywiec 3 i pół wag., 8. Starostwo i saliny Wieliczka 1 i pół wag., 9. Cieszyń Rada narodowa 5 i pół wag., 10. Starostwo Nowy Sącz 3 wag., 11. Starostwo Limanowa 1 wag., 12. Starostwo i baraki Oświęcim 1 i pół wag., 13. Star. Chrzanów 1 i pół wag., 14. Star. Biadła 3 wag., 15. Star. Podgórze 1 i pół wag., 16. Star. Kraków 1 i pół wag., 17. Komenda nafty Kosno 1 i pół wag., 18. Star. i saliny Bochnia 1 i pół wag., 19. Star. Wadowice 1 wag., 20. Star. Myślenice 1 i pół wag., 21. Szpital św. Łazarza i Koberzyn 1 i pół wag., 22. Zw. ekon. urzęd. i prof. 1 wag., 23. Starostwo Nowy Targ dla Spiza i Orawy 3 i pół wag., 24. Związek gosp. dr Grossa, 25. Naczelny urzędniczy zakład aprow. na ręce dr Markiewicza 1 i pół wag.

**MLEKO DLA DZIECI.** W dniu wczorajszym odbyło się w siedzibie Wydziału aprowizacyjnego K. Rz. posiedzenie przedstawicieli związków i instytucji dla ochrony dzieci w Krakowie, w sprawie rozdziału mleka zgęszczonego. Obradom przewodniczył kier. oddziału zboż. dr Berski przy udziale przedstawiciela ameryk. misyi żywności. por. Beckera. Postanowiono w pierwszym rzędzie uwzględnić sieroty wojenne, dla których przyznano 2 puszek dla jednego dziecka. Wydawanie asygnat dla interesowanych związków rozpocznie się we wtorek, dnia 4 b. m. o godz. 5 po południu, ul. Radziwiłłowska 8.

(cz) **RANIONY GRANATEM.** Wczoraj przywieziono do szpitala św. Łazarza Jana Ciołka, lat 18, syna rolnika z Olbromia, który mając w posiadaniu ręczny granat spowodował przez nieuwagę jego wybuch. Został raniony ciężko w obie nogi i zachodzi obawa, że będzie ile trzeba amputować. — W związku z tym wypadkiem poowiadają, że między ludem wiejskim znajduje się ukrytych dużo granatów ręcznych, szrapneli, granatów artyleryjskich i tym podobnych materiałów wybuchowych, z którymi nieostrożne obchodzenie się powoduje często nieszczęśliwe wypadki.

**W SPRAWIE GARDEROBY W SOKOLE** podnieść trzeba, iż duża wina nieporządków ponosi sama publiczność, która starym zwyczajem krakowskim nigdy nie przychodzi punktualnie na koncerty, ale dopiero w ostatniej chwili przed rozpoczęciem się produkcji. Publiczność tłoczy się zwykle w pierwszym pokoju garderob., mimo, iż w dwóch dalszych może oddać bez trudu okrycia swe do chwilowego przechowania.

**UCHWAŁY ZJAZDU ŻYDOWSKIEGO.** W Zurychu obradował od dnia 19 do 28 lutego ogólny zjazd żydowski. Uchwały tego zjazdu, które będą przesłane konferencji pokojowej, żądania uznania, że Palestyna jest krajem pod względem narodowym żydowskim, oraz równouprawnienia żydów we wszystkich krajach.

(cz) **WŁAMANIE.** Do sklepu kupaćwej Grossman przy ulicy Długiej między godz. 2—3 po poł., zdaje się, jeden z waleśających się beczynnie „andrásów” włamał się do zamkniętego, przez czas południa sklepu i zabrali z lady sklepowej 800 K. Policja jest na tropie złodzieja.

(x) **TESKNOTA ZA ALKOHOLEM.** Wczoraj o g. 6.35 popoł. zawezwano Pogotowie rat. do p. Ktaryzyny Pieniążek, wdowy, lat 48, zamieszkałej przy ul.

Krakowskiej 18. Biedna kobiecinka nie mogła dostać nigdzie prawdziwie silnej wódeczki i uraczyła się „kropkami” Hoffmana w takiej ilości, że musiano zawzwać do niej Pogotowie. Po zastosowaniu środków pozostawiono ją opiece domowej.

**Z RUCHU KOLEJARZY.** Na walnem zgromadzeniu pracowników kolejowych, odbytem w dniu 24 lutego, wybrano zarząd Koła miejscowego Kraków-Podgórze. Zarząd ukonstytuował się następująco: Gryłowski St. prezes, Multarzyński K. zast., Nodzeński Jul. sekretarz, Stankiewicz Jan skarbnik, Gazur Jan. Mućek Franciszek, dr Wodecki Zygm., Czajkowski Ign., Wiciński Wład., Ścigalski J., Stolarski W., Jamróz St., Szczupał Jan jako członkowie wydziału Koła.

Do komisji rewizyjnej weszli: Olechny Piotr, Urbański Ant. i Panek Fr. Jako kierownicy sekcji fachowych wybrani zostali do poszczególnych działów służbowych, a mianowicie: Dział ruchu: Stochel Felicyan; dział handlowy: Kosof Jan; dział drogowy: Walas Piotr; dział telegraficzny: Kleczkowski Adam; dział placowy: Biernat Piotr; dział mechaniczny: Kłapa Wiktor; dział palaczy: Wyrwicz Edward; uprasza się zatem kolegów we wszelkich sprawach zwracać się o informacje do powyższych pod adresem: Kraków, ul. Lubomirskiego 5.

Jako przedstawiciele do krak. Dyrekcji weszli: Gryłowski St., dr Wardecki Z., Multarzyński K., Jamróz St., Gazur Jan, zastępy: Urbański Ant., Stolarski W., Lisiński Jan. Zadaniem tychże będzie wszelkie kwestye sporne, prośby, zażalenia, interwencya i t. d. tak z Koła miejscowego, jakoteż z przestrzeni w teje Dyrekcji załatwiać. Uprasza się zatem kolegów, by we wszelkich sprawach tego rodzaju zwracano się wprost do tychże tylko pod adresem: Kraków, Lubomirskiego 5.

Pienarne posiedzenia Zarządu Koła miejscowego Kraków-Podgórze odbywać się będą w każdą niedzielę po 1 i po 15 o godzinie 9 rano. Pienarne posiedzenia sekcji fachowych w każdą sobotę po 1 i po 15 o godzinie 6 wieczór.

**NOWE STRONNICTWO.** Onegdaj pod przewodnictwem pp. T. R., T. H. i T. N., znanego w naszym mieście inżyniera, oraz p. E. B. jako sekretarza, zawiązało się nowe stronnictwo K. C. D. Wynik 8 K na głodny Lwów złożony w Administracyi „Gonca Krak.” przez przydyum. C. d. n.

#### Z SALI SĄDOWEJ.

### Wielka defraudacya pocztowa

Kraków, 3 marca.

Zasuspendowany w urzędowaniu administrator poczty w Radłowie Michał Lany stawiał onegdaj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego, pod zarzutem oskarżenia sprzeniewierzenia w czasie od września 1917 do czerwca 1918 całego szeregu powierzonych jego urzędowej czynności przesyłek pieniężnych w przekazach i czekach w ogólnej sumie przeszło 72 tys. koron.

Oskarżony do winy się przyznał tłumacząc się niewystarczającą w dzisiejszych czasach pensyą około 400 koron miesięcznie, z której rodziny, złożonej z żony i dwojga dzieci wyżywić nie mógł. Ta trudność wzmogła się jeszcze bardziej, gdy w następstwie oplakanych stosunków rodzinnych, które doprowadziły do separacyi z żoną, musiał z tej pensyi utrzymywać dwa domy. Gdy wreszcie żona, z którą się tymczasem pogodził, później ciężko zachorowała, a kuracya wymagała dłuższego czasu i ciągłej jazdy do lekarza z Radawowa do Krakowa, położenie jego stało się tak rozpaczliwe, że tylko w ucieczce do małwersacyi widział jedyny ratunek, zwłaszcza że zabiegi jego o uzyskanie pożyczki w różnych stronach zawiodły. Po sprzeniewierzeniu ukilku posyłek, gdy oskarżony czuł, że dla pokrycia braków nie wolno mu tracić czasu, chwycił się gry w karty, żywiąc nadzieję, że w niej znajdzie szczęście. Tymczasem szczęście i tu go omijało, a suma sprzeniewierzanych kwot, które rzucał na ofiarę raz rozgorzałej namiętności gry rosła coraz więcej, aż zaczęły nadchodzić reklamacye ze stron prywatnych, a zapytnia o wyjaśnienie ze strony przełożonej władzy. Wtedy sprawa wyszła na jaw, a oskarżony przed odpowiedzialnością starał się uciec, co mu się nie udało.

Słuchani jako świadkowie przedstawiciele przełożonej władzy oskarżonego wystawili mu świadectwo bardzo porządnego i sumionnego urzędnika, aż do chwili, w której zaczęły się jego małwersacye.

Obrońca oskarżonego adw. dr Feldblum postawił wniosek na postawienie przysięgłym obok pytania głównego pytania dodatkowego, czy oskarżony nie działał pod nieodpornym przymusem.

Po odrzuceniu tego wniosku przez trybunał obrońca zwrócił się do ławy przysięgłych z gorącym apelem, aby wymierzyła oskarżonemu sprawiedliwość. A to stanie się tylko wtedy, jeżeli uwzględni, pod jakimi przemożnymi siłami zewnętrzными, wykluczającymi prawie zupełnie opór woli ze strony oskarżonego, tenże działał. Obrońca prosił przysięgłych, aby o ile mieliby potwierdzić pytanie główne co do winy

oskarżonego, potwierdzili to pytanie tylko odnośnie do pierwszej pozycyi w spisie kwot sprzeniewierzonych przez oskarżonego, wszystkie zaś inne zaprzeczyli. Wtedy wina oskarżonego zmalała tylko do szkody poniżej 10<sup>00</sup> kor. Ta księ też stała. Ława przysięgłych uznała oskarżonego winnym ale tylko co do szkody po Tak się też stało. Ława przysięgłych uznała dzający oskarżonego na 1 i pół ciężkiego więzienia. Obrońca zgłosił odwołanie od wymiaru kary.

### Z Wieliczki.

**POŻAR.** Na czwartym poziomie w Komorze Klein III wybuchł pożar. Prawdopodobnie przyczyną ognia był gorący popiół, którym szyb zasypanyo. Komora Klein leży na samym krańcu kopalni i temu zawdzięczyć należy, że niebezpieczeństwo jakkolwiek groźne, nie przybrało rozmiarów większych. **Dział niebezpieczeństwa już nie ma.**

Dzielnicy górniczy, mimo trudnych warunków, z powodu dymów rozwleczonych po kopalni z istotnem poświęceniem, przystąpili pod kierunkiem inżynierów do akcji ratunkowej.

**RAUT** na dochód Lwowa przyniósł czystego dochodu prawie pełne 5000 koron. Suma jak na małą Wieliczkę niesłychanie wielka.

**POŻYCZKA** polska osiągnęła wysokość jednego miliona dwakroćtysięcy koron. Z czego 600.000 subskrybowała Kasa Oszczędności a 200.000 Towarzystwo rolnicze. Lombard austriackich pożyczek wojennych dał tylko przeszło 1200 koron. Na resztę złożyły się przeważnie małe subskrypcye od 300 do 2000 kor. dokonane przeważnie przez sfery z inteligencyi. 24.000 K subskrybował kupiec p. Mazurkiewicz, 10.000 K.

**WSKUTEK WIEŚCI O ZAMIERZONEM ZAMINIĘCIU ŻUP** wielickich uchwalila Rada m. protest a na rynku odbył się wiec zamicyowany przez górników. Uchwalono energiczny protest i żądanie rozszerzenia salin i inwestycyi. Kwestye zamknięcia salin połączone bezpodstawnie ze sprawą dyslokowania w Wieliczkę wojska. D. Ziemiński. Pomiędzy składającymi są także i górniczy.

### Noulens i Clemenceau do Pilsudskiego.

**Warszawa.** (PAT) Szef misyi międzysojuszniczej ambasador Noulens nadesłał z Poznania do naczelnika państwa Pilsudskiego następujące pismo:

Mam zaszczyt niniejszem przesłać panu kopię depezy, którą nadesłał mi prezydent ministrów Clemenceau pod adresem pana. Bylbym pragnął gorąco osobiście panu tę wiadomość zakomunikować, aby panu powiedzieć jaką sympatyą rząd francuski przyjął wiadomość o przedłużeniu władzy Pańskiej na pierwszym posiedzeniu Sejnu. Przeszkodził mi w tem wyjazd do Poznania, ale za moim powrotem niezwłocznie spełnię to polecenie, które mi jest osobiście nader miłe. Proszę przyjąć panie naczelniku państwa, zapewnienie mego wysokiego szacunku. Podp. Noulens.

Kopia depezy Clemenceau do Pilsudskiego brzmi jak następuje:

Panie Naczelniku! Z najwyższem zadowoleniem przyjąłem wiadomość o ponownym wyborze Pana na naczelnika państwa przez pierwsze zgromadzenie narodowe wskrzeszonej Polski. Głosy ziomków, które padły bez różnicy stronnictw na osobę Pańską, są szczęśliwym świadectwem jedności narodowej i szacunku powszechnego, jakim Pana otaczają. Wychodzi Pan z więzienia niemieckiego, aby zająć pierwszy urząd w tem państwie, uosabiając w ten sposób cierpienia swojej ojczyzny jak również jej przyszłość szczęśliwą. Zechce Pan na tem miejscu przyjąć życzenia szczęścia i pomyślności, jakie Francya żywi dla Polski. Proszę przyjąć, Panie Naczelniku, zapewnienie mego szacunku. Podp. Clemenceau.

### Nowe barbarzyństwa Niemców.

**Poznań.** (PAT) Komunikat głównego dowódcy twa polskiego z dnia 3 marca stwierdza, iż na całym froncie niemiecko-polskim Niemcy atakują. Stwierdzono, że w napadzie na nasze posterunki w Mysławej Dąbrowej (dwóch, wziętych do niewoli naszych żołnierzy, zakluto bagnietami).

### Bolszewicki minister — złodziejem

**Paryż.** (Ag. Havasa): W Piotrogradzie bolszewicy uwięzili patriarchy Tichoma. Aresztowanie to spotyka się z ogólnym protestem. Strażński, bolszewicki minister aprowizacyi, został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia 50 milionów rubli.



# Wszystkie państwa rezygnują z usług łodzi podwodnych.

Nowy Jork. (PAT) Iskrowe. Pisma donoszą: W rokowaniach paryskich wszystkie narody go-  
dzą się artykuł warunków odnośnych do  
spraw morskich, który usuwa zupełnie posłu-  
gowanie się łodziami podwodnymi. Uważano, że  
Japonia i Stany Zjednoczone mogłyby mieć z  
łodzi podwodnych większy pożytek, niż który-

kolwiek inny naród, i kiedy te dwa państwa  
zgodziły się na zaniechanie wojny podwodnej  
na przyszłość, wszystkie inne państwa poszły  
za nią. Wszyscy delegaci mocarstw byli zdania,  
że nurkowie nie mogą operować zgodnie z pra-  
wami morskiej wojny.

# Rosya za porozumieniem się z koalicją.

Tarcie pomiędzy Trockim a Leninem. — Nowy kurs w Rosyi. — Zwycięstwo umiarkowanej ideologii socjalistycznej?

(Telegram własny „Gonia Krakowskiego”).

Berlin, 4 marca.

O rosnących przeciwieństwach pomiędzy me-  
skiewską Radą z Leninem i petersburską Radą  
z Trockim donosi „Deutsche Allg. Zeitung”, iż  
Petersburg chce całą Rosyę w obóz wojskowy  
zamienić. Wszystkie nadzieje pokłada Peters-  
burg na ostatnie, rozstrzygające napiecie sił na  
wiosnę. Natomiast Lenin wraz z Radą moskiew-  
ską pragnie kompromisami, dokonywanymi na  
wszystkie strony, wzmocnić stanowisko bolsze-  
wików. W szerokich masach włościaństwa ist-  
nieje na wewnątrz dążenie do pojednania się z  
socjal-rewolucjonistami, a przez to także z sze-  
rokiemi kołami inteligencji. Na zewnątrz dąży  
się do osiągnięcia modus vivendi z koalicją.  
Równocześnie toruje sobie drogę zrozumienie te-

go faktu, iż nędza gospodarcza Rosyi tylko przez  
ponowne dopuszczenie krajowych i zagranicz-  
nych przedsiębiorstw kapitalistycznych da się  
usunąć. Charakterystycznym jest dla nowego  
kursu powołanie Gorkiego na stałego doradcę  
Lenina. Głównym powodem konfliktu między  
Petersburgiem i Moskwą zdaje się być polityka  
w stosunku do Ukrainy. Trocki widzi ostatni ra-  
tunek w gwałtownym zdobyciu ukraińskich za-  
pasów zboża, Lenin natomiast jest skłonny do  
zawarcia sojuszu z rządem terytoryalnym i do  
wytworzenia z niźnemi częściami byłego cesar-  
stwa wspólnego frontu na zewnątrz. Zwycięstwo  
Lenina oznaczałoby w każdym razie wzmocnie-  
nie pozycji bolszewików, ale równocześnie towa-  
rzyszyłoby mu silne koncesje na rzecz umiarko-  
wanych, pozytywnych celów socjalizmu.

# Komisja koalicyjna normuje zarząd lokalny w Cieszyńskiem.

Obwieszczenie komisji Cieszyńskiej.

Kraków, 4 marca.

„Oesterr. Morgenztg.” zamieszcza nastę-  
pujący komunikat urzędującej w Cieszy-  
nie komisji koalicyjnej:

Zgodnie z postanowieniami umowy paryskiej  
z 3-go lutego r. b. komisja sprzymierzonych w  
Cieszynie powzięła, odnośnie do lokalnego urzę-  
du na tym obszarze, następujące postanowienia:

Wskutek podpisania umowy wojskowej z 24  
lutego b. r., okolejającej prowizoryczną linię gra-  
niczną obszarów, obsadzonych przez polskie,  
względnie zaś czeskie wojska, postanowiono,  
ażby lokalna administracja odbywała się na-  
dal na warunkach umowy z 5 listopada r. z.  
Wszyscy urzędnicy z wyjątkiem tych, których  
urząd ma charakter czysto polityczny, pozostają  
na swych posterunkach.

O wszelkiem aresztowaniu, nie opierającym  
się na przekroczeniu zwykłego prawa karnego,  
ma być niezwłocznie zawiadamiana komisja  
sprzymierzonych wraz z podaniem jej powodów

aresztowania. Komisja zastrzega dla siebie pra-  
wo wypuszczenia na wolność osób, aresztowa-  
nych bez wystarczających powodów.

Swobodna komunikacja na wszystkich li-  
niach kolejowych musi być zabezpieczona, ruch  
żab pociągów z jednego obszaru okupacyjnego  
do drugiego nie może doznawać przeszkód i  
zwołki.

Przewóz wojsk, broni i amunicji, przeznaczo-  
nej dla czesko-słowackiego lub polskiego ob-  
szaru, będzie dopuszczony bez żadnych trudno-  
ści. Wszystkie prywatne i zawodowe prawa słu-  
żby kolejowej mają być zupełnie zagwaranto-  
wane.

Aż do rozstrzygnięcia kongresu pokojowego,  
wybory polityczne, tudzież pobory wojskowe zo-  
stają w Księstwie Cieszyńskiem wstrzymane.

Żaden akt, któryby miał na celu wcielenie  
Księstwa Cieszyńskiego w całości lub w części  
bądź do polskiego, bądź do czeskiego obszaru,  
nie mógłby być ani przez jedną, ani przez drugą  
stronę za ważny uznany.

# Czesi lekceważą misję ententy.

Kraków, 4 marca.

Rozkaz komisji ententy z dnia 2 lutego regu-  
luje na podstawie umowy paryskiej rozgranicze-  
nia wojskowe i administracyjne. Rada Nardo-  
wa Księstwa Cieszyńskiego ma w dalszym ciągu  
sprawować administrację na obszarze, który był  
uprzednio pod jej zarządem, więc również na  
części terenu, okupowanego obecnie przez wojska  
czeskie.

Komunikacja pomiędzy częścią polską a oku-  
pacją czeską ma się odbywać bez jakichkolwiek  
przeszkód.

Czesi jednak zamknęli się silnym kordonem,  
wstrzymali ruch kolejowy między Cieszynem a  
Boguminem i Frydkiem, zaprowadzili nowy po-  
dział administracyjny i sądowy, ustanowili w

Karwinie now estarostwo na miejsce frysztaclie-  
go i przydzielili północną część okupacji do sądu  
w Boguminiu, południową do sądu we Frydku.  
Gminy, leżące tuż pod bramami Cieszyna, nale-  
żą do Frydka, odległego o 25 kilometrów. W rze-  
czwistości ma to przyłączenie znaczenie czysto  
formalne: ludność czeska bowiem pełni na miej-  
scu kolbą i bagnietem w sposób dorazny wszelkie  
funkcje administracyjne i sądowe.

Główną czynnością Czechów są gwałtowne,  
bezwzględne rekwizycje ziemioplodów po ce-  
nach dowolnych i zabieranie pieniędzy pod pre-  
tekstem stempowania. Rząd czeski zarządził na  
tym obszarze, wbrew wyraźnym postanowieniom  
ugody, ostemplowanie banknotów, a co za tem  
idzie, ściąganie pożyczki przymusowej i podatku  
miejscowego.

# Krwawe gwałty barbarzyńców czeskich.

(Od naszego Korespondenta).

Cieszyn, 4 marca.

(Z. L.) Pomimo tymczasowej ugody w spra-  
wie węgla na Śląsku stan sprawy węglowej jest  
opłakany i grozi katastrofą nie tylko dla prze-  
mysłu na Śląsku, ale i w całej Polsce. Uwzględ-  
niając chwilowo najkonieczniejsze potrzeby zie-  
mi polskich komisja międzykoalicyjna wyzna-  
czyła 9 szybów zagłębia karwińskiego (w Kar-  
winie wszystkie), w Górnej Suchej i w Porębie  
na potrzeby Polski, z 11 będących pod władzą  
polską przed napadem czeskim. Czesi nakaz  
komisji zignorowali zupełnie. Inspektor węglowy

czeski w Morawskiej Ostrawie w dalszym  
ciągu węgla z kopalń polskich eksploatuje do  
Czech. Wobec takiego postępowania patrio-  
tyczni górnicy karwińscy uciekli się do jedynej bro-  
ni, jaką obecnie rozporządzają, do strajku i o-  
świadczyli, że tak długo do pracy nie powrócą,  
dopóki nie będą mieli pewności, że wydobyli  
przez nich węgiel pójdzie na potrzeby Polski.  
Sytuacja jest zupełnie nie wyjaśniona.

W myśl ostatniej ugody przeprowadzonej  
przez komisję ententy zarząd cywilny w gmi-  
nach takich jak Karwinia, Dąbrowa, Poręba,

Rychwałd, Sucha Góra ma być polski, a Cze-  
chom wolno tu utrzymywać na razie tylko ma-  
łe załogi wojskowe. Czesi jednakże uklad ten  
ignorują. Trzymając przy pomocy wojska całą  
władzę w swym ręku, gnębją polską ludność i  
złienawidzonych przez nich jej przywódców  
tak z pośród robotników, jak i z pośród intelli-  
gencji. Trzymają ich pod nadzorem policyj-  
nym i nie pozwalają ruszać się z domu. Na do-  
miar ziego od kilku dni wstrzymano zupełnie  
ruch kolejowy na wszystkich kolejach śląskich,  
będących pod czeską okupacją wojskową -- a  
tem samym uniemożliwiono.

zupełnie przywóz węgla. Z tego powodu musia-  
no wygasić „wysokie piece” w Trzyńcu, co po-  
clągnęło za sobą przymusowe bezrobocie 1500  
robotników tej ogromnej huty żelaznej. Za  
Trzyńcem pójdą w najbliższych dniach i inne  
zakłady przemysłowe śląskie i koleje w części  
zajętej przez Polaków i t. p., nie mówiąc już o  
gazowniach i zakładach elektrycznych na ślą-  
skich ziemiach polskich, które wyłącznie wę-  
głem gazowym śląskim posługiwać się muszą.  
Wobec systematycznego niedotrzymywania u-  
gody przez Czechów, komisja międzykoalicyjna  
jest zupełnie bezsilna. Wyjechali podobno nie-  
którzy z jej członków do Pragi, aby tam skłonić  
rząd Masaryka do poszanowania umowy, lecz  
wątpić należy czy im się to uda.

W poniedziałek wieczorem zaszedł nowy  
gwalt. Czescy żołnierze zatrzymali setki górni-  
ków mieszkających w okolicy Cieszyna, po pol-  
skiej stronie linii demarkacyjnej pracujących  
na kopalniach w Dąbrowie, Karwinie, Łazach i  
nie puścili ich do pracy! Dzieje się to pod pre-  
tekstem stempowania banknotów na ziemiach  
czeskich, a przecież w myśl ugody nie wolno  
Czechom przeprowadzać tu żadnych czynności.  
Jedyną rzeczą może być silny nacisk rządu  
warszawskiego na Paryż i rządów ententy, iżby  
położyły raz wreszcie kres tego rodzaju postę-  
powaniu ze strony Czechów, iżby zmusiły cze-  
skie wojska do opuszczenia Śląska, gdyż dopóki  
będą istniały tu rządy soldateski czeskiej, wśród  
której szerzy się coraz większa anarchia i brak  
wszelkiej dyscypliny, dopóty żaden układ pol-  
sko-czeski nie wejdzie w życie.

# Zamordowanie gornika i matki czworga dzieci.

Cieszyn, 4 marca.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą: W środę wra-  
całe około 2000 Polaków, przeważnie górników,  
z uroczystości powitania wojsk polskich w Cie-  
szynie. Śpiewano pieśni narodowe przy dźwię-  
kach dwóch orkiestr. Idących w spokoju spotkał  
na granicy frysztaclacko-karwińskiej patrol czeski,  
złożony z pięciu żołnierzy. Idący śpiewali „Jesz-  
cze Polska nie zginęła”. Gdy mimo zakazu żoł-  
nierzy czeskich weszli między tłum i wymachu-  
jąc karabinem, rozdzielał na wszystkie strony  
uderzenia kolbą. Sprowokowani górnicy ubez-  
władniając się, że jeden z nich jest czeskiego i o-  
debrali mu karabin. Wówczas dwaj żołnierze  
czescy dali strzały, które nikogo nie raniły. Inni  
żołnierze czescy dali dwie salwy w tłum. Skutek  
strzałów był okropny. Padł na miejscu 24-letni  
górnik, Józef Ondraczka i pewna kobieta, mat-  
ka czworga dzieci. Oprócz tego odniosło ciężkie  
rany trzech górników. Jednego z nich przewie-  
ziono do szpitala w Orłowej, dwóch innych do  
szpitala w Ostrawie. Po tych salwach bezbronny  
tłum rozszedł się.

Na znak protestu przeciw temu mordowi  
wstrzymali się górnicy w Karwinie od pracy.

# „Narodni Viber” przeciw koalicji.

Polska Ostrawa, 4 marca.

„Narodni Viber pro Slesko” zwołał na nie-  
długą 2 marca wiec pod gołym niebem na pla-  
cu przed zamkiem hr. Wilczka w Polskiej Ostra-  
wie. W programie wiecu widniało: „Cieszyńskie  
było i musi pozostać nasze. Pod naciskiem nieu-  
sprawiedliwionych rozkazów reprezentantów  
koalicji były zmuszone władze czesko-słowackiej  
republiki opróżnić Cieszyńskie i okolice, które  
bezsprzecznie należą do naszej republiki. Polacy za-  
władnęli władzą i szerzą gwałty. Nie to milcząc  
nie można.

Zatem Narodni Viber rozsiewa wieści o „nie-  
sprawiedliwości koalicji” i o gwałtach polskich,  
aby podbudzać ludność czeską.

# Droga do Bogumina zamknięta.

Cieszyn, 4 marca.

Ruch kolejowy na linii Cieszyn--Bogumina  
wstrzymany został dnia 1 marca przez władze  
czeskie. Do dnia 1 b. m. kursowały jeszcze nie-  
które pociągi. Od tego dnia nie można już za-  
pełnić dostać się do Bogumina.



**Inżynier lat 33 wdowiec,**  
pragnie z braku znajomości poznać na tej drodze towarzyszkę życia. Posąg dla obopólnego szczęścia wymagany. Rzecz traktuje seryo, dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Samotny” do Adm. „Gońca”. 385

**Mieciul Wracaj,**  
Maryska ciężko chorą, pragnie Cię jeszcze raz zobaczyć. Wiadomość pod „Fema”, Administracja „Gońca”. 506

**Kupię domek**  
w Krowodzy, Czarnej lub Nowej wsi. Zgłoszenia do Administracji „Gońca” pod „Domek”. 507

**Poszukuję nauczycielki**  
do lekcji fortepianu. Kremerowska I. 8, II. piętro, drzwi na lewo. 509

**Pokój umeblowany**  
z osobnym wejściem w śródmieściu, wynajmę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia tylko listowne: B. Piętkowski, Garbarska 74. 510

**Pragnę poznać**  
lub nawiązać korespondencję z panną przystojną, inteligentną, nie koniecznie bogatą, byle z sercem, na miejscu. Pierwszeństwo obeznane w handlu. Zastrzegam, że małżeństwo nastąpić mogłoby nie wcześniej jak za pół roku. Zgłoszenia wraz z podobiznami pod „Smutny 26” do Administracji „Gońca”. 512

**Rasowe mode dwie krowy,**  
już na ociełeniu zaraz sprzedam. Wiadomość: Kawiory 7, przy końcu Czarnej wsi. 514

**Sypialnia, pojedyncza łóżka,**  
materace włosiane, półpiersi, pościel, bielizna dla hotelu lub pensjonatu, portyery, linoleum, karnisze, lampy elektryczne okejnie do sprzedania. Wiadomość ul. Gertrudy 29-C, I. p., na lewo — od 10—1 i od 3—6. 518

**Piebania w Rudniku nad Sanem**  
poszukuje natychmiast gospodyni-kucharki. Podanie świadectwa i warunków konieczne. 615

**Do sprzedania**  
parcela fruitowa 127 sążni przy ulicy Mazowieckiej w Krowodzy. Wiadomość: Basztowa 12, w kawiarni, od 2—6 po południu. 380

**Panna lat 20,**  
przystojna, wesola, łg odnego charakteru pragnie nawiązać korespondencję z mężczyzną inteligentnym w celu wymiany myśli, małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia z fotografią, za której zwrot ręczy się pod „Brunetka 20” do Adm. „Gońca”. 389

**Poszukuję do wydzierżawienia**  
domu z ogrodem lub z mieszkaniem. Wiadomość: K. Pięć, Prądnik czerwonny, ul. Warszawska Nr. 40. 499

**Grono urzędników** 519  
i funkcyjarszy byłego starostwa w Myślenicach złożyło 270 Kor. na „Ognisko dzieci legionistów” w Rabce zamiast wieńca na trumnę śp. Mieczysława Pobóg Burzyńskiego.

**Mieszkanie**  
2 pokoje i kuchnia umeblowane zaraz do odstąpienia za wynagrodzeniem. Wiadomość: Smoleńska 22, parter, na prawo. 520

**Stowarzyszenie Katolickie Kasa pogrzebowa**  
Kraków, subskrybowała na I. 5-proc. polską pożyczkę państwową Kor. 1.000. 521

**Poszukuje się ogrodnika**  
i obsługacza biurowego, wolnego stanu. Posady są natychmiast do objęcia. Zgłoszenia nadesłać do fabryki papy dachowej i asfaltu Emila Kuznitskiego, Oświęcim 2. 619

**Do sprzedania**  
realność w Przemysłu składająca się z obszernego domu mieszkalnego, budynków gospodarskich i większego ogrodu. Wiadomość u p. Kaweckiego w Przemysłu, ul. św. Jana L. 19. 620

**Poszukuję miejsca**  
w celu ukończenia praktyki masarskiej, poste-restante Sanok pod „Masarz”. 624

**Praktykant**  
wolny, z ukończoną szkołą rolniczą, pod zarząd właściciela potrzebny zaraz do Królestwa. Zgłaszać się: Hotel polski do portyera, lub Szpitalna 17, stróżka wskaże. 526

**Krawcowa na wyjazd**  
do Królestwa, potrzebna do prywatnego domu. Zgłaszać się: Hotel polski, do portyera, lub Szpitalna 17, stróżka wskaże. 527

**Strychacz potrzebny**  
do Królestwa. Zgłoszenia: Hotel polski, u portyera, lub Szpitalna 17, stróżka wskaże. 528

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Konsumu kolejarskiego „OSZCZĘDNOŚĆ” w Krakowie**  
odbędzie się dnia 16 marca 1919, o godz. 4 po południu w lokalu Resursy urzędniczej, Rynek główny 13.

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Sprawozdanie Zarządu;
  2. Wybór 12 członków Rady nadzorczej, Zarządu, Zastępców Zarządu, Komisji rewizyjnej;
  3. Zmiana statutu;
  4. Sprawa zrzeszenia konsumów w syndykat;
  5. Wnioski i interpelacje.
- Za legitymację służy książka udziałowa z pełnym udziałem.

Za Radę nadzorczą:

Sekretarz: **Józef Golka.** Prezes: **Inż. Karol Grelowski.** 622



pod redakcją  
**Wacława Grabiańskiego.**

W „Satyrze” drukowane są stale: Ferdek socyalik, Pan Walanty, listy Stańczyka do „Satyra”, Abram Sfinkeles, Ośle kłopoty, Panie i Panowie, Pismacki, z ieki Mizantropa i inne.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: Kwart. K 16—, półrocznie K 32—, rocznie K 64—. Cena pojedynczego egz. K 1·20.

Adres Redakcji i Administracji: **Kraków, Czysła 19.**  
Ogłoszenia do „SATYRA” przyjmuje wyłącznie Biuro ogłoszeń „Lot”: Kraków, Floryańska 25.

**Pierwsza polska chem. pralnia i art. farbiarnia „Czystość”**

przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania. Wykonuje w jaknajkrótszym terminie. **(Do żałoby w 24 godzinach).**

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chemicznego czyszczenia.

File: 604

Sławkowska 23, Sebastjana 3, Koletek 9, Centrala Podgórze, Kalwaryjska 5.

**Kraków, Szczepańska 7, I p.**  
**Wyższa uczelnia kroju i szycia „STROJ”**

Kursy rozpoczynają się 5 marca. Urządzenie wzorowe. Ukwalifikowane siły nauczycielskie.

Zgłoszenia od 10—11 przedpoł. Prospekty darmo. 358

**Intendantura Etapu Galicyi Wschodniej w Przemysłu ROZPISUJE KONKURS**  
na dostawę płótna na bieliznę lub bielizny gotowej dla żołnierzy i oficerów, mundurów żołnierskich i obuwia. P. T. oferenci zechcą wnieść pisemne oferty pod adresem Intendantury Etapu Przemysłu ul. Dworskiego I. 28. 481

**KUPUJĘ ZŁOTO** 606  
srebro, brylanty i kosztowności płaćąc najwyższe ceny EMIL GOLDWASSER, Kraków, Grodzka 25.

**ARTYKUŁY SPORTOWE**  
wszelego rodzaju, nowe i stare, kupuję. Zgłoszenia z podaniem cen i jakości przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka I. 13 pod „ABC”. 603

**KURSA PRAWNICZE**  
„IUS” Rynek główny I. 22. „IUS”  
Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych. System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby pisemny opuszczania miejsca pobytu. Lekcje zbiorowe i indywidualne. Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw. Informacje i prospekta na żądanie. Przygotowanie odpowiedzi do zmian politycznych. Dla Królewików zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracją.

Nowość!

Nowość!

**Najnowsze Wydawnictwa: KONSTANTY KRUMŁOWSKI.**

Największy zbiór kupletów i śpiewów wraz z nutami, portretem autora, kompozytorów i artystów.

- 1) **Królowa Przedmieścia**, z muzyką Wł. Powiadowskiego . . . . . K 4—
- 2) **Śluby dębnickie**, z muzyką J. Grünberga . . . . . „ 3—
- 3) **Przewodnik Tatrzański**, z muzyką J. Tasarzyka . . . . . „ 3—
- 4) **Białe Fartuszki**, z muzką St. Ekiera . . . . . „ 3—
- 5) **„Kabarot”**, kuplety z Janka i Frauka, Róży Stambuła, Król śpi! i wiele innych wraz z nutami . . . . . „ 3—

Nakładem księgarni 891

**Sz. Taffeta Kraków, ul. Wiślna 8.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**CUKIERKI WARSZAWSKIE**

DOBOROWE ZE ZNAJĘJ WARSZAWSKIEJ FABRYKI

**FR. FUCHS I SYNOWIE W WARSZAWIE**

SPRZEDAJE

**PO CENIE FABRYCZNEJ**

I NA ZADANIE CENNIKI ROZSYŁA

**POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE T. A.**

KRAKOW, UL. SŁAWKOWSKA 1.

**Zamianę**

austryackiej pożyczki wojennej oraz wszelkich austryackich losów na

**5% Polską pożyczkę państwową**

w koronach, rublach,

markach

610

przeprowadza **Dom Bankowy Leopolda Brandstättera i Ska**

Kraków, Karmelicka 10, telefon 32.